Nr 128. **Kraków, Wtorek 19 Marca 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya parlamentarna.

(*Telefonem*).

(Koło polskie a Związek niemiecki. — Sprawa kanałów a sprawa mianowań sędziów w Czechach. — Apel „N. Fr. Presse“ do Koła).

Wiedeń, 19 marca.

Izba posłów prowadzić będzie dziś w dalszym ciągu dyskusyę nad pierwszem czytaniem ustawy wojskowej. Prawdopodobnie do głosowania nad wnioskiem nagłym młodoczeskiego posła Koernera dziś jeszcze nie przyjdzie, ponieważ rokowania stronnictw nie są jeszcze ukończone. Dziś przed południem obradować będzie komisya parlamentarna Koła polskiego nad stanowiskiem, jakie Koło ma zająć wobec tego wniosku nagłego. Po południu zaś obradować będzie niemiecki Związek narodowy nad żądaniem Polaków o dopuszczenie pierwszego czytania ustawy kanałowej. Polacy od stanowiska Związku niemieckiego wobec ustawy kanałowej, czynią zawisłem swoje głosowanie nad wnioskiem Koernera. Wniosek ten domaga się, aby nieobsadzone jeszcze stanowiska sędziów w VIII i IX klasie rangi przyznano natychmiast sędziom, zamianowanym ad personam i exstra statu i na opróżnione przez to posady, powołano petentów odpowiednio do lat ich służby, aby wszyscy ci sędziowie, których przy dotychczasowych nominacyach pominięto, zostali posunięci do wyższej klasy rangi, aby wreszcie przy każdej przyszłej nominacyi sędziów w Czechach rząd postępował tylko podług zasady lat służby, a nie podług narodowości. Niemcom zależy na tem, aby ten wniosek nagły nie uzyskał nawet zwykłej większości, mimo, że do dalszych obrad potrzeba większości dwóch trzecich.

„N. Fr. Presse“ apeluje do Polaków, aby głosowali przeciw temu wnioskowi, i pisze: „Nie można wierzyć, aby Koło polskie pod kierownictwem nowego prezesa chciało się wmieszać do sporu czesko-niemieckiego. Byłoby to bowiem złamaniem neutralności, któreby miało daleko idące następstwa. Austrya przypatrywała się, jak Polacy rozprawiają się z Rusinami, mimo, że nikt nie może zaprzeczyć, że wchodziły tu w grę bardzo ważne interesa na granicy monarchii. Jesteśmy przekonani — powiada „N. Fr. Presse“ — że Polacy uznają ten sam obowiązek rezerwy w sporze czesko-niemieckim i nie użyją kwestyi, czy pierwsze czytanie ustawy kanałowej ma się odbyć przed świętami, za pretekst do powrotu do dawnych błędów“. W dalszym ciągu pismo ubolewa, że parlament pozbawia się niemal zupełnie prawa uchwalania budżetu i sądzi, że prawdopodobnie także i w tym roku nie będzie uchwalony budżet, tylko prowizoryum budżetowe.

W obronie emigrantów.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wiedeń. W pierwszym dniu ankiety emigracyjnej przyszli do głosu wyłącznie eksperci z Galicyi, mianowicie posłowie: Baworowski, German, Lasocki, Lisiewicz, Rosner, Serwatowski, Trylowski, Wysocki, dalej radca namiestnictwa Szeligowski i sekretarz ruskiego Tow. im. św. Rafała Iwaszko. Dyskusya toczyła się głównie nad zasadniczemi podstawami ustawy o ochronie emigrantów. Wyłoniło się życzenie, aby w ustawie uregulowaną została nie tylko zamorska, ale i kontynentalna emigracya. Z wszystkich stron podniesiono życzenie utworzenia urzędu emigracyjnego i lepszej ochrony państwa dla emigrantów zamorskich i kontynentalnych. Szczegółowa dyskusya dotyczyła kwestyi werbowania emigrantów, kwestyi agentów i układu w sprawie przejazdu emigrantów.

Na wczorajszej ankiecie wypowiedzieli swą opinię eksperci Artur Benis, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej z Krakowa, Nikita Budka, redaktor czasopisma „Emigrant“ ze Lwowa, R. Jordan, urzędnik polskiego Tow. emigracyjnego i J. Okołowicz, dyrektor tegoż Towarzystwa w Krakowie.

Dr. Benis omawiał cały kompleks kwestyj, przedstawiając sformułowane propozycye dla ustawowego uregulowania sprawy. Wielką część jego wywodów zajęło omówienie kontynentalnego wychodźtwa sezonowego. Ekspert wyraził się za uregulowaniem tego objawu w jednej ustawie razem z wychodźtwem zamorskiem i proponował zaprowadzenie obowiązku koncesyjnego dla agentów werbujących, żądanie od nich gwarancyi z ich strony za dotrzymanie kontraktów robotniczych, a dalej koncentracyę wszelkich agend emigracyjnych w jednem wyłącznie miejscu. Taką stosowną organizacyą wydaje się być urząd emigracyjny, któryby pozostawał w ciągłej styczności z komitetem ekspertów, z kołami interesentów i praktykami emigracyjnemi. Co do emigracyi zamorskiej podniósł mowca jako celowe ograniczenie wydawania emigracyjnych kart okrętowych na dopuszczone przedsiębiorstwa żeglugi i ich funkcyonaryuszy przy całkowitem wyłączeniu samoistnych agentów, przyczem należałoby uczynić próbę wciągnięcia zarządów kolejowych w służbę tego zadania.

Ekspert Okołowicz omawiał szczegółowo emigracyę zamorską, w tem sprawę udzielania informacyj, przyczem wskazał na pole działania w tej mierze Towarzystw ochronnych dla emigrantów. Wydawanie wychodźczych kart okrętowych powinno być wogóle zarezerwowane biurom dopuszczalnych przedsiębiorstw, jednakże pod pewnemi warunkami także i godnym zaufania Towarzystwom opieki nad emigrantami. Oprócz tego wypowiedział się ekspert za wprowadzeniem legitymacyj wychodźczych, które szczególnie w związku ze stworzeniem stacyj kontrolnych na naszych granicach miałyby znaczenie.

Także eksperci Jordan i Budka przedstawili rozmaite propozycye.

Izba panów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Izba panów zbierze się 28 b. m. Na porządku dziennym: I czytanie wniosku Latoura o ochronie pomocników; II czytanie ustawy o kontraktach służbowych w rolnictwie i leśnictwie; II czytanie ustawy o zapobieżaniu i zwalczaniu chorób zakaźnych; wybory uzupełniające do komisyi.

Khuen będzie rządził dalej.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Budapeszt. Dzienniki rządowe sądzą, że Lukacs nie otrzyma misyi utworzenia gabinetu, tylko że hr. Khuen będzie prowadził dalej swoje agendy i być może, że uda mu się może osiągnąć porozumienie z partyą Kossutha w sprawie nowej formułki o rezerwistach.

Zmiana ustawy górniczej.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń, Pojawiło się w druku sprawozdanie posła Zarańskiego o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zmiany ogólnej ustawy górniczej z 23 maja 1854 roku, wygotowane dla komisyi gospodarczej. Sprawozdanie obejmuje 3 rozdziały: 1) kwestyę węglową, 2) kwestyę potasową, 3) uwagi do postanowień o projekcie ustawy. W dodatku zawarto przedłożenie rządowe, wnioski referenta, rezolucye, wreszcie literaturę, zużytkowaną przez referenta.

W rozdziale pierwszym zajmuje się autor żądaniem upaństwowienia kopalń. Jego zdaniem nietylko obecnie, ale wogóle na dłuższy czas prawo to jest kwestyą, mającą znaczenie czysto akademickie. Chodzi tu bowiem o wartości znaczne, o cyfry gigantyczne. Już z tego powodu z finansowych względów o zakupnie wszystkich kopalń węgla i prawa kopania przez państwo nie może być mowy.

Referent uważa za mylne twierdzenie, jakoby w razie upaństwowienia produkcyi górniczej przyszło do zniżenia cen węgla; z wielu względów uważa upaństwowienie nawet za szkodliwe, gdyż powstrzymałoby to postęp techniczny, a w wypadkach, gdzie chodziłoby o szybkie rozstrzygnięcie, nie możnaby oczekiwać korzystnych rezultatów. Referent powołuje się na niekorzystne doświadczenie, poczynione przez zarządy finansowe w Bawaryi i na Węgrzech. Zadaniem fiskusu jest powiększyć stan posiadania kopalń i prawa kopania i węgiel z własnych kopalń oddawać możliwie bezpośrednio w ręce konsumentów.

Referent zwraca się przeciw planowanej reformie taryfowej, któraby pozbawiła węgiel krajowy wszelkich korzyści.

Podnosi dalej, że wszystko przemawia za podjęciem akcyi państwowej w celu zakupna kopalń węgla kamiennego w zagłębiu śląskiem lub galicyjskiem; chwila dla tej akcyi jest obecnie najpomyślniejszą. — Państwo nie powinno czekać, aby akcyę tę przeprowadziły jakieś przedsiębiorstwa przy pomocy krajowych, czy zagranicznych instytucyj finansowych.

Prawa wyborcze kobiet w Czechach.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Praga. „Komitet dziewięciu“, wybrany przez wydział pracy komisyi narodowo-politycznej dla § 3 ordynacyi krajowej, odbył wczoraj posiedzenie. Poseł Baernreither zapytał rząd, w jakich rozmiarach planuje czynne prawo wyborcze kobiet do Sejmu. Ks. Thun oświadczył, że prawo to, wedle stanu obecnego, opiera się na ordynacyi gminnej; tylko w Pradze i Libercu prawo to ograniczone jest na mężczyzn. Przedłożenie rządowe ma zrównać kobiety także w tych dwóch gminach.

Praga. Organizacya polityczna czeskich kobiet uchwaliła urządzać codziennie przez cały bieżący tydzień w różnych miastach czeskich manifestacye na rzecz prawa głosowania dla kobiet.

O autonomię Macedonii.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Sofia. Generalny-sekretarz tureckiego ministerstwa spraw wewnętrznych Szikri-bej i inspektor szkolny Abdul-Kerim przybyli tu, aby rozmówić się z przedstawicielami organizacyj macedońskich, pod jakimi warunkami bandy mogłyby się rozwiązać i zaprzestać dalszej akcyi w Macedonii. Odpowiedzieli oni, że organizacya macedońska nie pragnie wchodzić w żadne rokowania z Turcyą i dalej prowadzić będzie akcyę, mającą na celu spowodowanie interwencyi międzynarodowej dla osiągnięcia autonomii Macedonii.

„Sprzedać Polskę!“

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg. Wczoraj w klubie rosyjskim miał odczyt członek Dumy państwowej Ładomirskij na temat walki o ideały rosyjskie na Białej Rusi.

Samo się przez się rozumie, że prelegent zaprzeczył wszelkich praw Polaków do Białorusi.

W dyskusyi nad odczytem wzięły udział takie gruby ryby, jak Aleksiejew, poseł rosyjski z Warszawy, i Kułakowskij.

Zabierali też głos inni, a między nimi niejaki p. Pandurow, który wręcz oświadczył: — Z Polakami wogóle nie należy sobie robić ceremonii: trzeba wprost sprzedać Polskę bez dalszego gadania!

Jednak wniosek ten nie znalazł zupełnej aprobaty szlachetnego zgromadzenia.

Jakież szczęście!

Strajki górnicze.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Ruch strajkowy w Ostrawskiem.

Ostrawa Morawska. We wszystkich miejscowościach rewiru ostrawsko-karwińskiego odbyło się onegdaj i wczoraj 43 zgromadzeń, na których omawiano sprawę strajku. Okazało się przytem, że czescy socyaliści-autonomiści nie tylko, że chcą trzymać się taktyki samodzielnej, ale że wobec centralistów zajmują wprost wrogie stanowisko. Czescy socyaliści-autonomiści oświadczają, że górnicy w okręgu ostrawsko-karwińskim mają wprawdzie powód do żądania polepszenia płac, jednak obecna chwila nie jest stosowna do proklamowania strajku. Autonomiści uchwalili też nie uwzględnić ewentualnego hasła do strajku, gdyby wydali je centraliści i dalej pracować. Na zgromadzeniach zaś, urządzonych przez centralistów, uchwalono zwrócić się do pracodawców z żądaniem ustanowienia płacy minimalnej i od wyniku dotyczących rokowań uczynić zawisłym wybuch strajku.

Ruch strajkowy w Czechach.

Praga. W miejscowościach zagłębia węgla brunatnego odbyły się wczoraj zgromadzenia, zwołane przez socyalistów i niezawisłych robotników. Socyaliści uchwalili ponownie wystosować do pracodawców żądanie o podwyższenie płacy, niezawiśli zaś postawili dalej idące żądania, jak ustalenie minimum płacy 5 koron dziennie, podwyższenie płac o 25%, ubezpieczenie robotników, emerytura 500 koron, a na wypadek oddalenia ze służby przed upływem 25 lat służby emerytura 720 koron rocznie.

Parlament niemiecki a strajk.

Berlin. W Izbie poselskiej toczyła się wczoraj dyskusya nad interpelacyą w sprawie strajku górniczego. Minister handlu Sydow przedstawił sprawę wybuchu strajku, poczem zauważył, że górnicy niemieccy wyzyskać chcieli sytuacyę, wytworzoną przez strajk angielski.

Pos. Liebknecht za przerywanie ministrowi został przywołany do porządku.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz przedstawił rolę policyi i wojska w utrzymaniu bezpieczeństwa.

Podczas mowy ministra przyszło do burzliwych scen, wywołanych przez socyalistów.

Dalszy ciąg dyskusyi dzisiaj.

Strajk w Anglii.

Londyn. Dzienniki podają sprzeczne dane o liczbie strajkujących i robotników bez pracy. „Morning Post“ oblicza ilość robotników bez zajęcia wraz ze strajkującymi robotnikami górniczymi na 1,800.000. „Times“ oblicza tę samą liczbę na 1,340.000. Towarzystwa robotnicze, ubezpieczające swoich członków na wypadek bezrobocia, są bardzo silnie zaangażowane. — „Morning Post“ donosi, że ostatniej soboty wypłacono strajkującym przeszło 100.000 funtów szterlingów zapomogi.

Bill o minimalnych płacach.

Londyn. W Izbie gmin premier Asquith zawiadomił, że dzisiaj wniesie projekt ustawy w sprawie płac minimalnych górników w kopalniach węgla. Według zapatrywania rządu jest wskazanem, aby Izba gmin załatwiła to przedłożenie do czwartku, gdyż w takim razie Izba lordów mogłaby nad niem obradować w piątek i mogłoby ono w sobotę otrzymać zatwierdzenie króla.

160 ofiar katastrofy.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Petersburg. O katastrofie w kopalni w Taganrogu donoszą: W kopalni znajduje się jeszcze **100 górników**. Wobec braku wszelkich urządzeń ratunkowych, górników tych uważają za straconych.

Z republiki chińskiej.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Prowizoryczna konstytucya.

Londyn. Z Pekinu donoszą o proklamowaniu prowizorycznej konstytucyi, opracowanej przez Juanszikaja, który wysłał swoich mężów zaufania do Nankinu, celem pertraktowania z tamtejszym rządem rewolucyjnym.

Kłopoty finansowe Chin.

Londyn. (B. Reutera). Z Pekinu donoszą, że z powodu zawarcia umowy o pożyczkę między Wajwupu a bankami francuskimi, angielskimi i belgijskimi, grupa bankierów 6 państw nie wypłaciła wczoraj zaliczki jednego miliona taelów i odroczyła cały plan finansowy dla Chin do końca czerwca, aby tymczasem wysłuchać opinij swoich rządów.

Ofiary „domowej“ wódki.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Gelsenkirchen. W ubiegłym tygodniu zachorowało tu kilkanaście osób po użyciu zrobionej w domu wódki. Dotąd umarło 6 osób, 4 górników i 2 kobiety. Materyały na wódkę zakupiono w drogueryi. Przypuszczają, że wydano spirytus do palenia, denaturowany alkoholem mentolowym.

Aresztowania kolejarzy w Krakowie i Wieliczce.

Kraków, 19 marca.

(Urzędownie) Zarząd kolei państwowych wykrył rozległe nadużycia z biletami jazdy, uprawiane od dłuższego czasu na liniach dyrekcyi kolei północnej i dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie przez nieuczciwe organa kolejowe z osobami pośredniemi, stojącemi poza koleją. Przedsięwzięta niespodziewanie rewizya doprowadziła do aresztowania kilku organów kolejowych i niepowołanych handlarzy biletami jazdy, których oddano sądowi.

Sprawozdawca nasz przynosi w tej sprawie następujące szczegóły:

W niedzielę wieczorem przyjechał do Krakowa z urzędu bezpieczeństwa publicznego z Wiednia radca rządu Stuckart z kilkoma urzędnikami, celem przeprowadzenia na dworcu kolejowym krakowskim ścisłej kontroli biletów kolejowych. Powodem tego było doniesienie, iż pasażerowie, siadający do pociągów krakowskich w Trzebini, Chrzanowie, Wieliczce i w innych stacyach pobliskich, jeżdżą „na gapę“, lub też na podstawie starych, już raz lub więcej razy użytych biletów.

Manipulacya ta była tak sprytnie urządzaną, że dłuższy czas uchodziła uwagi władz kolejowych. Na ślad jej natrafiono dopiero przy kontroli biletów, odbieranych przez portyerów przy wychodzeniu pasażerów. Okazało się mianowicie, że niektóre bilety nie były zupełnie dziurkowane, niektóre zaś były stare i już używane więcej razy.

Pierwszą czynnością radcy Stuckarta było przeprowadzenie w dniu wczorajszym u wyjścia z peronu rewizyi oddawanych biletów. Przy tej sposobności wyłapano dwóch żydów z Chrzanowa, którzy jechali bez biletów.

Rezultatem prowadzonej przez cały dzień rewizyi było aresztowanie 6 funkcyonaryuszy kolejowych przeważnie konduktorów i portyerów, zajętych na dworcu krakowskim. Wszystkich odstawiono do ekspozytury policyjnej „pod telegrafem“. Rozpoczęło się zaraz śledztwo, prowadzone przez radcę rządu Stuckarta przy pomocy komisarzy wiedeńskich, oraz krakowskich, pp. Broszkiewicza i Krupińskiego.

Aresztowano również 5 funkcyonaryuszy kolejowych w Wieliczce i przewieziono ich na dworzec kolejowy krakowski, a następnie „pod telegraf“.

Śledztwo skończyło się po północy.

Wedle dotychczasowego śledztwa przez manipulacyę z biletami, prowadzoną już od dłuższego czasu, skarb państwa poniósł znaczne straty. Na jeden bowiem bilet kolejowy można było n. p. z Chrzanowa jeździć do Krakowa trzy razy w jednym dniu.

Bójka oficerów ze studentami.

„Kuryer lwowski“ zamieszcza we wczorajszym numerze następujący artykuł p. t.: „Soldatesca hula“:

„O niesłychanie prowokacyjnem zachowaniu się oficerów, donoszą nam ze Stryja:

„Opinia publiczna naszego miasta oburzona jest zajściem, które miało miejsce w piątek dnia 15 b. m. w sali tutejszego „Sokoła“. Tow. „Sokół“ wynajęło salę na 3 przedstawienia niemieckiej trupie teatru ludowego, składającej się przeważnie z niemieckich żydów. Wywołało to ogromne oburzenie wśród polskiego społeczeństwa, a dowodem tego była demonstracya młodzieży przeciw „Sokołowi“ i niemieckim kulturträgerom.

„Młodzież gimnazyalna obu zakładów zebrała się dość licznie na galeryi, połączonej schodkami z balkonem, gdzie zajęli miejsca oficerowie tutejszej załogi z pp. pułkownikiem obrony krajowej Z. i majorem 9 pp. G. na czele. Po pierwszym akcie odezwały się na galeryi okrzyki i demonstracyjne oklaski. Wówczas pułkownik Z., siedzący jak zwykle w loży, wstał i ze słowami „Hinaus verfluchte Polen“ ruszył odważnie ku demonstrantom. I oto stała się rzecz niezwykła. Jakby na dany znak powstali oficerowie, dobyli szabel i wśród okrzyków „Hinaus polnische Schweine — so ein Skandal in unserem deutschem Lande“ — poczęli płazować groźnych wrogów niemieckiej kultury, studentów z niższego gimnazyum i niedorostków i spychać ich gwałtem ku schodom, wiodącym ku foyer. Przerażona młodzież, bita po twarzy pięściami, płazowana szablami, poczęła w popłochu uciekać. Znalazł się tylko — jak opowiadają naoczni świadkowie — jeden odważny młodzieniec z klasy szóstej, który wyrwał oficerowi szablę.

Zaznaczyć należy, że dopiero teraz wkroczyła policya i spisała nazwiska uczniów, uciekających z galeryi.

Z sali sądowej.

(Poseł Stapiński przeciw „Ojczyźnie“). Zeznania min. Długosza.

Kraków, 19 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał jako świadek minister Długosz, który na pytania prywatnego oskarżyciela, odnoszące się do zakupna domu dla p. Stapińskiego najpierw przy ul. Krótkiej a następnie na Dębnikach, dawał szczegółowe, na cyfrach oparte odpowiedzi.

Poseł Stapiński: Czy poza długiem hipotecznym, jaki jest zabezpieczony na domu w Dębnikach, jestem coś winien ekscelencyi?

Minister Długosz: Nie — bo nigdy panu nie pożyczałem; wszystko co dawałem, było danem na cele stronnictwa ludowego. Pogłoska, jakobym panu zapłacił za ministerstwo 100 tysięcy koron, jest zwykłem oszczerstwem.

Minister Długosz przedstawił następnie swoją interwencyę w Banku parcelacyjnym we Lwowie. Mianowicie, gdy Bank parcelacyjny upadł, wówczas udał się do dyrektora Poznańskiego i zapytał, czy p. Stapiński jest tak zaangażowany w Banku, że go to może kompromitować. Dyr. Poznański oświadczył wtedy, że p. Stapiński żadnych korzyści z Banku nie ciągnie. Dowiedział się przytem, że z chwilą upadku Banku, straciłoby włościaństwo około 700 tysięcy koron wkładek. Dlatego dążył do ułatwienia likwidacyi i wspólnie z posłem Lewakowskim podpisali gwarancyę na 250 tysięcy koron. Jedynym w tym wypadku motywem było ratowanie włościan.

Poseł Stapiński: Czy ekscelencya potwierdzi, że stosunek mój do rządu nie był nigdy stosunkiem prywatnym, ale opierał się zawsze na uchwałach klubu poselskiego?

Minister Długosz: Potwierdzam to stanowczo.

Poseł Stapiński: Czy ekscelencya może potwierdzić, że jestem człowiekiem nieznamożnym?

Minister Długosz: Do roku 1910 był p. Stapiński bardzo ubogim, bo wszystko, co miał, wkładał w potrzeby stronnictwa. Być może, że żona miała jaki kapitalik, ale o tem nie wiem.

Poseł Stapiński: Czy mam obecnie jaki majątek?

Min. Długosz: Wiem o tem, że nie.

Minister Długosz przedstawia dalej swoje przystąpienie do stronnictwa ludowego po wyborze na posła sejmowego. Przy wyborach tych zwalczał go bardzo energicznie poseł Stapiński artykułami, zamieszczanymi w „Przyjacielu ludu“.

Dr Pieracki: Dlaczego poseł Stapiński zwalczał ekscelencyę tak energicznie?

Minister Długosz: Miał zupełną racyę; wszak nie byłem jeszcze wtedy członkiem stronnictwa ludowego.

Dr Pieracki: Czy ekscelencya był członkiem innego stronnictwa?

Minister Długosz: Nie! Zgłosił się raz wprawdzie do mnie inżynier Wolski z deklaracyami przystąpienia do stronnictwa narodowo-demokratycznego, ale oświadczyłem mu, że się jeszcze zastanowię. Później chciał on, abym w tej sprawie widział się z pos. Adamem. Spotkanie nie przyszło do skutku. Wogóle deklaracyi, jakobym przystępował do stronnictwa narodowo-demokratycznego nie podpisywałem, dlatego też pogłoski, jakobym prosił, aby mnie kierownicy tego stronnictwa zwolnili na czas wyborów z deklaracyi, są czczym wymysłem.

Nastąpiły wyjaśnienia w sprawie zwalczania w r. 1910 przez posła Stapińskiego żądań partyi socyalistycznej w Borysławiu o 8-godzinny czas pracy.

Pytania, stawiane przez obronę, a odnoszące się do ludowego Towarzystwa asekuracyjnego „Wisła“, uchyla przewodniczący, jako nie mające związku z rozprawą.

Dr Pieracki protestuje przeciwko temu, twierdząc, że przez pytania te chce wykazać zawisłość posła Stapińskiego od ministra Długosza, który był prawdziwym dobrodziejem stronnictwa.

Minister Długosz: Stanowczo i pod przysięgą stwierdzam, że poseł Stapiński mnie się nie sprzedawał. Pieniądze, które dawałem, szły na cele stronnictwa. Gwarancye, przeze mnie podpisywane, mogę odzyskać.

Dr Pieracki: Bardzo wątpię.

Dalsze pytania obrony, w jakim stosunku pozostawał poseł Stapiński do eksc. Bilińskiego i Unii słowiańskiej, usuwa przewodniczący.

Dr Rowiński: Wspomniał tu ekscelencya, że „Przyjaciel Ludu“ się nie opłaca i że musiał zapłacić za papier i druk. Jak to ekscelencya wytłumaczy, skoro w jednym numerze szły anonse Banku parcelacyjnego za 225 koron?

Minister Długosz: Wiem, że „Przyjaciel Ludu“ się nie opłaca.

Dr Rowiński: Czy ekscelencya mówił komuś trzeciemu, że daje pieniądze p. Stapińskiemu?

Minister Długosz: Stanowczo tego nie mówiłem.

Na tem zarządził przewodniczący przerwę, po której obrona zażądała odczytania ze stenogramu i ustalenia ustępu zeznań ministra Długosza, odnoszącego się do niezależności od niego p. Stapińskiego.

Przysięgły Kleczewski (inżynier): Czy wobec opłakanych stosunków w stronnictwie ludowem, była stamtąd uczyniona propozycya do ekscelencyi o przyjście z materyalną pomocą?

Minister Długosz: Uczyniłem to z własnej inicyatywy, aby ratować stronnictwo i zapewnić mu rozwój.

Przysięgły Kleczewski: Czy z powodu tego, że dom, kupiony przy ul. Krótkiej, był przeznaczony na cele stronnictwa i na pomieszczenie „Przyjaciela Ludu“ zdawał p. Stapiński z administracyi jego rachunki zarządowi stronnictwa?

Minister Długosz: Nie!

Dr Rowiński: Życzyłbym każdemu stronnictwu takiego dobrodziejstwa.

Minister Długosz: A przecież inżynier Wolski wybudował dom dla „Słowa Polskiego".

Na tem ukończono przesłuchiwanie ministra Długosza, które trwało blisko 3 godziny.

Zeznania posła Hupki.

Przystąpiono do przesłuchania następnego świadka posła dra Jana Hupki.

W roku 1907 w grudniu na pogrzebie ś. p. Dunajewskiego zwrócił się do mnie poseł Skołyszewski i zapytał, czy między konserwatystami a ludowcami ma wrzeć ciągła walka, czy nie dałby się znaleźć jakiś sposób porozumienia, a dalej, czy nie chciałbym się w tej sprawie widzieć z posłem Stapińskim? Zgodziłem się na to i następnego dnia przybył do mnie poseł Stapiński i poseł Skołyszewski. Ze swej strony zaprosiłem na tę konferencyę posła Władysława L. Jaworskiego. Obaj oświadczyliśmy wówczas, że niema z naszej strony mowy o porozumieniu, dopóki ludowcy nie wstąpią do Koła polskiego. Zażądaliśmy w tym duchu deklaracyi, którą też zaraz p. Stapiński podpisał, przyczem ze swej strony żądał ilościowego rozdziału mandatów do Sejmu. Stanął pakt, na mocy którego w kilku okręgach zabezpieczono sobie, iż p. Stapiński nie będzie zwalczał konserwatystów, z naszej zaś strony przyrzekliśmy nie zwalczać ludowców w kilku nastu okręgach.

Przew.: Czy przez zawarcie takiego porozumienia nie czynił p. Stapiński ustępstw ze swoich zasad?

Świadek: Według mego zdania — nie.

Przew.: Czy przez to zyskał jakie materyalne korzyści?

Świadek: Dla siebie nic.

Przew.: Czy p. Stapiński wchodził w pertraktacye podobne z ś. p. Potockim?

Świadek: Zanim mówił z nami, zwrócił się do namiestnika ś. p. Potockiego, a ten odesłał go w tej sprawie do Prawicy narodowej w Krakowie.

Poseł Stapiński: Proszę o stwierdzenie, czy świadkowi wiadomo, że w czasie pertraktacyj ani nic poza mandatami nie żądałem, ani mi nic nie dawano.

Świadek: Stwierdzam to stanowczo.

Poseł Stapiński: Czy po zawarciu kompromisu czuło się stronnictwo konserwatywne zobowiązane wobec stronnictwa ludowego, czy też kompromis ten odnosił się jedynie do wyborów?

Świadek: Tylko do wyborów, jakkolwiek mieliśmy nadzieję, że w pewnych momentach może przyjść między nami do porozumienia.

Poseł Stapiński: Czy wiadomo panu, że podczas wyborów przychodził nieraz do porozumienia między skrajnemi nawet stronnictwami np. chrześcijańsko-społeczną partyą a socyalistami.

Świadek: Muszę to przyznać! Kompromisy zawiera się bowiem najczęściej przed wyborami, bo wtedy występuje walka między stronnictwami w najostrzejszej formie. Kompromis zaś daje zwycięstwo na szereg lat.

Dr Pieracki: Czy przy wstąpieniu ludowców do Koła umówiono pewne warunki?

Świadek: Nie! Wstąpienie było bezwarunkowe, bez względu nawet, czy porozumienie przyjdzie do skutku, czy nie.

Dr Pieracki: Czy stronnictwo ludowe nie poświęciło czegoś ze swoich zasad przed zawarciem kompromisu z konserwatystami?

Świadek: Zrzekło się tylko hecowania przy tych wyborach. (Śmiech na sali).

Dr Pieracki: Więc jeżeli „Przyjaciel ludu" przez szereg lat wpaja w chłopów przekonanie, że jedynem nieszczęściem kraju są obszarnicy, a potem mówi coś przeciwnego, to jestto zasada czy taktyka?

Świadek: To jest taktyka!

Dr Pieracki: To nie jest taktyka, ale zasada. Czy p. Stapiński za kompromis żadnych pieniędzy nie wziął?

Świadek: Stanowczo to wykluczam. Jedynym motywem była zasada walki chłopa z dworem.

P. Stapiński: Czy wobec tego, że „Ojczyzna" zajmuje to stanowisko wobec obszarników co dawniej ludowcy, a przedtem ich popierała, czy jestto rezygnacya z zasad?

Świadek: To jest taktyka, którą ja jednakże potępiam.

P. Stapiński: Czy panu wiadomo, że fundusz wyborczy rządowy wynosił w roku 1907 — dwa miliony, z czego Wszechpolacy zabrali 1,300.000 koron?

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Na tem ukończono przesłuchanie posła Hupki, poczem na wniosek dra Bardla, mimo sprzeciwu obrońcy, przystąpiono do odczytania zeznań eksc. Bilińskiego.

Zeznania min. Bilińskiego.

Zeznania eksc. Bilińskiego miały mniej więcej następującą osnowę:

Wstąpiłem do gabinetu Bienertha II. jako minister skarbu. Spotkałem się z silną opozycyą stronnictwa ludowego. Powody były mi nieznane, zwłaszcza, że z p. Stapińskim łączyły mnie dobre stosunki, a po nominacyi zostałem przychylnie przyjęty. W dniu 28 sierpnia 1909 roku był u mnie pos. Stapiński i interweniował w sprawie kreowania jednego gimnazyum i kolei. Przyrzekłem załatwienie tych spraw i poruszyłem urządzane na mnie przez stronnictwo ludowe ataki. Odtąd stosunki się poprawiły. Nie było mowy o przekupieniu. Sprawa Banku parcelacyjnego przyszła znacznie później. Porozumiałem się wtedy z namiestnikiem, a dowiedziawszy się o ewentualnej stracie wkładek włościańskich w sumie 700 tysięcy koron, przyrzekłem dać 2 miliony koron na 2 procent na ratowanie Banku za poręczeniem Banku krajowego. To uważałem za swój obowiązek, tem bardziej, że ministerstwo skarbu dało w tych samych warunkach Bankowi w Gorycyi 2 miliony, Centralnemu Bankowi w Karyntyi półtora miliona, a bankowi w Tryeście pół miliona koron. Aż do swojej dymisyi nie miałem z tą sprawą więcej do czynienia. Jakkolwiek przeciwnicy polityczni p. Stapińskiego urządzili z tego powodu atak, to jednak nie ma tu mowy o przekupstwie.

Cofnięcie skargi.

Po odczytaniu tego zeznania, oświadczył poseł Stapiński, iż jako człowiek zajmujący wybitne stanowisko, chciał przez wniesienie skargi, usunąć zarzuty podniesione przez redakcyę „Ojczyzny". Trzej przesłuchiwani świadkowie zeznali pod przysięgą, że nie był przekupywany, że nie brał pieniędzy. Wniesienie skargi miało miejsce przed półtora roku. Przez ten czas mogli przeciwnicy przysposobić materyał i wezwać świadków, którzy jako przeciwnicy polityczni, nie zeznają dla niego korzystnie. Na opinii „Ojczyzny" mu nie zależy, a zeznania trzech świadków są zupełnie wystarczającym dowodem nieskazitelnego jego życia politycznego. Wobec tego poseł Stapiński cofa skargę.

Po tem oświadczeniu wydał trybunał wyrok uwalniający oskarżonego redaktora Nowaka od winy i kary.

Kronika.

Kraków, wtorek 19 marca.

Kalendarzyk kościelny: Józefa Oblubieńca N. M. P.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 48; zachód o godz. 5 m. 49; długość dnia godzin 12 min. 01.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, chwilami opady, temperatura podnosi się, niepewnie, żywy wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Nerwowa awantura".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godz. 3 po południu i o godz. 6 wieczorem.

Wieczornica w „Ognisku nauczycielskiem" (pl. Szczepański l. 3) o godz. 7 wieczór.

Raut Czytelni kobiet im. Słowackiego (Rynek 6) o godz. 7 wieczór.

Zabawa taneczna klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5) o godz. 8 wieczór.

Odczyt prof. Morawskiego: „August Mocny i August III" w auli uniwersyteckiej o godzinie 8 wieczór

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów ogólnego Związku artystów w Powsz. Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Lohengrin".

Z Akademii umiejętności. Uroczyste posiedzenie publiczne Akademii odbędzie się w r. b. dnia 23 maja o godz. 12 w południe. Posiedzenie administracyjne odbędzie się d. 22 maja.

Mianowania w policyi krakowskiej. Z Wiednia telefonują nam: „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie, dra Henryka Jasieńskiego, starszym komisarzem.

Związek turystyczny. W sobotę 23 marca o godz. 4 po południu odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej (ul. Długa l. 1) walne zgromadzenie Związku. Na porządku dziennym sprawozdania, sprawa budżetu na rok 1912, wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1912, wnioski członków.

Przyszły następca tronu w Białej. Z Białej telegrafują: Arcyksiążę Karol Franc. Józef przybył tu wczoraj o godz. 2½ po południu na czele swego szwadronu z Cieszyna. Po odprawieniu szwadronu do kwater, zajechał arcyksiążę do hotelu pod „Czarnym orłem". W przystrojonym kwiatami i gobelinami westybulu hotelowym oczekiwali arcyksięcia: namiestnik Bobrzyński, który w tym celu wczoraj rano przybył tu ze Lwowa, kierownik starostwa radca namiestnictwa Blesiadecki, duchowieństwo, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych z Białej i Bielska, poseł Hampel, oraz korpus oficerski. Przed hotelem znalazły się tłumy publiczności. Arcyksięcia powitał namiestnik, poczem przedstawił zgromadzone w westybulu osoby. Chwilę potem przybyła automobilem arc. Żyta, towarzysząca małżonkowi incogito i oboje udali się do przygotowanych w hotelu apartamentów. Całe miasto udekorowane. Dzisiaj rano odjeżdża arcyksiążę z Białej.

Rozpisanie wyborów. Prezydyum namiestnictwa rozpisało wybory do Rady powiatowej w Pilźnie: z gmin wiejskich na 23 kwietnia, z miast 24, z grupy najwyżej opodatkowanych w handlu i przemyśle 25, z wielkiej własności 26 kwietnia.

Pożar w fabryce. Z Budapeszta telegrafują: Ubiegłej nocy powstał pożar w fabryce chemicznej Helweya. Dwa budynki zgorzały. Sądzą, że pożar został podłożony przez wydalonych robotników. — Czterech robotników aresztowano.

O nagi taniec. Z Monachium telegrafują: Policya aresztowała tu dyrektora szkoły tańców Hiebra, który uczył młode dziewczęta „sztuki tańczenia nago".

Hrabia oszust przed sądem. Z Berlina telegrafują: W procesie hr. Wolf-Meternicha i towarzyszy, prokurator postawił wniosek, aby Bujesa za 6 oszustw skazać na 4 lata więzienia i po 2 tysiące marek grzywny za każde oszustwo, dalej o utratę praw obywatelskich na lat 5. Co do hrabiego Wolffa Metternicha proponuje prokurator za oszustwo i usiłowane wymuszenie karę więzienną 1 roku i 3 miesięcy.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Jana Kukulaka i Rudolfa Karpińca.

Telegramy

z dnia 19 marca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu ambasadora rosyjskiego, który dnia 1 b. m. powrócił z Petersburga.

Cesarz Wilhelm u austryackiego następcy tronu.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm dnia 26 b. m. przybędzie z Wenecyi do Brioni celem odwiedzenia arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a następnie odpłynie do Korfu.

Szowinizm w uniwersytecie wiedeńskim.

Grac. Lektor tutejszego uniwersytetu Steil ogłosił wykłady „tylko dla studentów niemieckich", z powodu czego studenci niemieccy urządzili wiec i uchwalili rezolucyę, wzywającą profesora do dopuszczenia na te wykłady studentów słowieńskich i włoskich, grożąc, że w przeciwnym razie studenci będą dalej demonstrować i wezwą posłów włoskich i słowieńskich, aby poruszyli tę sprawę w parlamencie.

Niepokój hakatystów.

Berlin. Zebranie berlińskiego oddziału hakatystów naznaczono na przyszły czwartek, 22-go b. m. Wobec pewnego zastoju w polityce antipolskiej, odczuwać się daje w kołach hakatystów jakby wytężenie wszelkich sił, aby zebranie to przybrało charakter wielkiej manifestacyi politycznej na korzyść dawnych prądów szowinistycznych wśród hakaty.

Konwencya cukrowa.

Bruksela. Według oficyalnego komunikatu, stała komisya międzynarodowej konferencyi cukrowej odbyła wczoraj dwa posiedzenia, po których podpisano umowę, przedłużającą konwencyę z 5 marca 1905 r. na dalszych 5 lat od 1 września 1913 r. Przedłużenie konwencyi przyznaje Rosyi nadzwyczajne podwyższenie kontyngentu eksportowego o 150.000 ton na kompanię 1911—12, zaś na dalsze dwa następne lata o 50.000 ton.

Aresztowanie wspólnika Dalby.

San Remo. Aresztowano tu niejakiego Michała Pokolanika, rzekomo Rosyanina, jako współwinnego Dalby. Natomiast aresztowany onegdaj Tacicz ma być wypuszczony na wolność, ponieważ okazało się, że jest on uczonym, który od dłuższego czasu zajmuje się studyami w Rzymie.

Zwyciężył powietrze, przepadł przy wyborach.

Paryż. Awiator Vedrinez, który agitował za sobą przy wyborze na posła do parlamentu w aeroplanie, przepadł przy wyborach. Vedrinez przyrzekł był swoim wyborcom, że na pierwsze posiedzenie parlamentu uda się w aeroplanie.

Flota włoska.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że kapitanowie okrętów handlowych, którzy przybyli do Dardanelów, oświadczyli, iż między wyspą Mitilene a Dardanelami widzieli 30 włoskich okrętów wojennych.

Choroba Enverbeja.

Medyolan. „Seccolo" donosi z Tripolisu, że Enver bej ma być ciężko ranny. Komendę nad wojskiem tureckiem ma objąć Niasi bej.

Przyczyny zatonięcia „Oceanii".

Londyn. Podług ostatnich dochodzeń, zatonięcie okrętu „Oceanii" spowodowane zostało przez niedbalstwo załogi, która nie zrobiła na czas użytku ze wszystkich urządzeń ratunkowych. Okręt ten najechał w sobotę na barkę rybacką i zatonął.

Strajk szoferów.

Londyn. Przeszło 1000 szoferów londyńskich dorożek automobilowych ogłosiło strajk.

14 ofiar wybuchu kotła.

Nowy Jork. W San Antonio (Teksas) nastąpił wybuch kotła w hali lokomotyw. 14 osób zginęło, a kilka odniosło rany.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Teofilowie Folfasińscy z Brzeska (Król. Pol.), Wojciechowie Radomscy ze Lwowa, Józefowie Kurlatowie z Libiąża, Józef Barański z Maciejowic (Król. Pol.), Fryderyk Heydenreich z Berlina, Henryk Piotrowski, Irena Kańska, Władysław Słomski, Stefania Sabaczyńska z Olkusza, Emil Hawliczek z Rzeszowa, M. Premingerowie z Wiednia, Łukaszowie Ochmańscy ze Lwowa, Jarosław Szlechta z Pragi, Franciszek Nowak z Gross Kresse (Śląsk), Mikołaj Ihnatiew z Moskwy, Jerzy Hleniewicki z Petersburga.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): kapitan bar. Edward v. Loneck z Nowego Sącza, prof. Rudolf Jaworski z Cieszyna, dr Jan Krassowski z Warszawy, Lucyan Bodlewski z żoną z Częstochowy, S. Landman z Tarnowa, Henryk Brust z Rzeszowa, Gustaw Rusz, Jan Folwarczny z Tyry (Śląsk), Albert Glücksman z Dąbrowy, Maksymilian Pollitzer, Otokar Cult, Cecylia Segall, Wacław Kosak z Wiednia, Franciszek Wawrzicek z Grozalkowic, Stanisław Woda z Sierszy Wodnej, Roman Kawczyński z Sosnowic, Franciszek Hiatky z Zwittau, Antoni Rother z Koszutki (Prusy).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.